

*[Handwritten signature]*

# Questionariusz



8. Jędrzej i rodzina w L. S. <sup>REPERAT HISTORYCZNY</sup>  
 Jan Ściewiecki pułk. puch. 12 lat z raw. nauk.  
 W 1939 roku około 20 września dostaliśmy się w Wilnie do ni-  
 wali bolszewickiej. Było nas regularnie około 5 tysięcy ludzi,  
 część oficerów podchorążych i podoficerów zdążyło zdjąć mundur  
 i ukryć się za **strzelców**. Po miesiącu do niwali bolszewicy  
 odseparowali oficerów i podchorążych z podoficerami od strzel-  
 ców. Stosunek bolszewików do oficerów i podoficerów był gorszy  
 niż do strzelców. Ja byłem między strzelcami. Dn. 27 wrześ-  
 nia byliśmy już w Hołdzie Smoleńskiej okolicy. Tam  
 nas było około 15 tysięczną kolumną. Trzeba nad-  
 mienić iż bolszewicy nie byli w stanie stworzyć nam  
 najprymitywniejszych warunków bytowania. Umieścili nas  
 w cerkwiach, spaliliśmy na pięciopiętrowych przykach. Ja  
 trafiłem do szopy z kłój z desek - kina. Było tam nas około  
 100 osób. Dostawaliśmy raz na dobę porcję kapusznika, paj-  
 kę chleba i około 2 gramów cukru. Po było całe odżywianie.  
 Nie mieliśmy żadnej kąpieli ani też rutynny kulturalny nie  
 mogliśmy się nigdy rozrechać spowodu zimna. Tak  
 przetrwalibyśmy około 6 tygodni. W tym czasie badał  
 nas około 4 razy NKWD. Badało przede wszystkim czy nie  
 słuzymy w polskiej, zawiad (gadaliśmy się wemkiem), czy nie byłem  
 oficerem (gadaliśmy się strzelcem) i t.d. Korzystali przy tym ze spie-  
 ków, których mi brak było wśród jeńców, a którzy porucan-  
 ny oficer lub podoficer wydawali w ręce NKWD. Istnia-  
 ły wśród jeńców było około 5% białoruskich komunistów. Ci nie  
 wierzdzili epitetów pod adresem Polaków, prowokacyjnie wygła-  
 sów Polaków zachowywali się. W końcu października 1939  
 rusziliśmy nas strzelców z okolicy jeńców w Hołdzie i po-  
 dwolono wyjechać do kraju. W marcu 1941 roku zostaliśmy

rusom acentowanym pod zarzutem kontrowersji. Opadło  
 na niego w murach polskiego więzienia w St. Pilejce. Siedzia-  
 tem i śledczy byli. Ona również konami. Archa węgierska  
 była z mego rodzinnego miasta Ormiany około 60 osób.  
 W więzieniu powstrzymał nas. W ci wzięty byli niezgodni -  
 niejednokrotnie byli wśród nas sepiędy prowokatory, któ-  
 ry ciągle informowali o zachowaniu się powołanego więźnia  
 w więzieniu. W więzieniu przetrwał około 40-tu ludzi -  
 pod naszym jednym i tego samego pytaniam opowiadaj!  
 (raskazywał) odnośnie kiedy wziętym do tajnej organizacji  
 kto zawierkał, pseudonim, jakie zajmował stanowisko, co  
 zdołał, broni, na węgier jakiego byliśmy państwa  
 jakie mieliśmy zadanie jakie przynależeliśmy średni liczący  
 ci, jakie w tym celu odbywaliśmy zajęcia - i.d.p. i.d.p. Szczerze  
 ramy tej aurki nie pozwolił żadnym innym ująć choćby  
 czegoś tego co przetrwał w więzieniu. Mimo iż nie mi dowie-  
 dzieł się od mnie, oskarżony został z art. 64 i 65 jako  
 kontrowersjoner, który podjął <sup>organizację</sup> walkę z Z.S.P.R. celu wywołania  
 polskiego niepodległego państwa węgierskiego Państwa Polskiego.  
 Opadło tak chociaż, że w tym dniu kiedy miała się  
 odbyć moja rozprawa nastąpiła ewakuacja więźniów na  
 uk wojny niemiecko - sowieckiej. W przeddzień wejścia wojsk  
 my byliśmy "skarab" 13 meich kolegów na karę śmierci i no-  
 cy 1/2 meich dałych wyrok został wykonany. Przerwa ewaku-  
 acji w forsonym marszu bez chleba i wody pod ciężkimi mło-  
 kami niemieckich karabowców na 1500 ludzi na ul. i baque-  
 du kelnickich sięgaczy około 500. Przeobrażeni i zwinieni  
 więc, podani do uwięzienia przewiezieni zostaliśmy 5 lipca 1941r. do  
 nowego więzienia w Ritarani. Tu nie nas lepszego mi czekało - we-  
 li przetrwali, maksimum na 40 osób siedziało nas 150 in-  
 Reditors <sup>moja</sup> w ostatniej chwili pozwoli 20. 11. 1941r. i wypuścił do łajpu. W październiku  
 1941r. na skutek układow polsko - kelnickiego i amnestii dla Pol-  
 kin zostało zwolniony z więzienia i od razu wziętym w Buruliken do domni Pol-